

Karol Pędowski

Nowy "Patronat"

Palestra 35/8-9(404-405), 56-58

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W Warszawie powstało „Patronackie Stowarzyszenie Penitencjarne”, które ma oddziały w Białymstoku i Płocku. W znacznym stopniu nawiązuje ono do tradycji słynnego Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat”.

Zanim przejdę do właściwego tematu niniejszego artykułu, pragnę krótko przypomnieć sens i działalność powstałego w 1909 r. „Patronatu”.

Revolucja 1905 r. była w Polsce równocześnie rewolucją socjalną i zrywem narodowym, który miał na celu wywalczenie niepodległości Polski. Aresztowanych w tym czasie działaczy PPS oraz innych walczących organizacji bronili adwokaci z Koła Obrońców Politycznych. W momencie, gdy dalsza działalność Koła Obrońców Politycznych była zagrożona, a pomoc bezpośrednia, zorganizowana przez kobiety, działające pod opieką adwokata Stanisława Patka, prezesa Koła, mogła w każdej chwili zostać udaremniona, postanowiono zalegalizować działalność tego Koła. Na wniosek adwokatów Leona Supińskiego (późniejszego w powojennej Polsce Prezesa Sądu Najwyższego), Jerzego Skokowskiego oraz doktorowej Ciechomskiej powstało legalne Towarzystwo Opieki nad Zwolnionymi z więzień „Patronat”. Towarzystwo to rozpoczęło swoją działalność w 1909 r.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. „Patronat” zmienił swoją nazwę na Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”. Wraz ze zmianą nazwy zmienił się częściowo charakter „Patronatu”. Z Towarzystwa zajmującego się opieką nad więźniami politycznymi zaczął się zajmować przede wszy-

stkim zagadnieniami resocjalizacji więźniów kryminalnych.

Uważam, że jest w najgłębszym interesie każdego społeczeństwa, aby chociaż część spośród zwalnianych więźniów kryminalnych przywrócić społeczeństwu jako pełnowartościowych obywateli. Temu celowi właśnie służył „Patronat”. Praca „Patronatu” przynosiła pozytywne rezultaty. Między innymi „Patronat” umożliwiał nabycie zawodu przez tych więźniów, którzy go dotychczas nie mieli. Tworzył też w więzieniu kursy zawodowe, opiekował się rodzinami uwięzionych, umieszczał dzieci kryminalistów w utworzonym przez siebie Domu Dziecka w Zbójnej Górze koło Radości (pod Warszawą).

„Patronat” utworzył Komisję Pedologiczną, pod kierownictwem prof. Stefana Baleja, która sporządzała dla Sądów dla Nieletnich opinie psychologiczne. Czynna była także poradnia prawna, grupująca około dwustu adwokatów. Udzielano porad, broniono przed sądami niezamożnych więźniów. Traktowano więźniów jak ludzi, którym trzeba pomóc, by nie powrócili do działalności kryminalnej.

Wśród działaczy „Patronatu” byli liczni prawnicy, także sędziowie, którzy rozumieli, że kara więzienia jest nie tylko dolegliwością karną, ale że dolegliwość ta ma służyć wychowaniu więźnia, przywróceniu go społeczeństwu i włączeniu do grupy zwykłych, uczciwych, pracujących obywateli. Nie wszyscy bowiem więźniowie są zupełnie zdemoralizowani.

W okresie okupacji „Patronat” powrócił do swej pierwotnej roli - organizacji dopomagającej i ratującej więźniów

politycznych. Ogrom zadań nieomal przerastał siły „Patronatu”. Jednakże wielu ludzi, w tym przede wszystkim kobiety, zaczęło współpracować z „Patronatem”.

Zaczęto dostarczać żywności na „Pawiak” (więzienie polityczne). Zorganizowano pomoc farmakologiczną i sanitarną. W pierwszych latach okupacji dostarczano nawet książki, w małych, pięćdziesięciotomowych biblioteczkach. Później książki te Niemcy spalili. Delegatka na „Pawiak”, Helena Danielewiczowa miała wstęp do więzienia, dowiadywała się więc o potrzebach więźniów, starając się w miarę możliwości im pomagać. „Patronat” dostarczał więźniom paczki żywnościowe, przygotowywał także tzw. wypiski, to jest paczki za pieniądze więźnia. Zajmowano się również pomocą dla rodzin więźniów. Pozostawione one były często przez aresztowanego na łasce losu. Patronacki Zakład Opieki nad Dziećmi w Zbójnej Górze opiekował się pozbawionymi opieki dziećmi więźniów politycznych.

Działała także pomoc prawna. W komisji prawnej „Patronatu” pisano liczne podania do władz niemieckich, interweniując w sprawach aresztowanych. Bardzo ważną działalnością Komisji Prawnej było organizowanie obrony przed niemieckim *Sondergericht*. Adwokaci „Patronatu” nie uzyskali wprowadzenia prawa stawania przed tym sądem, ale uzyskali prawo przeglądania akt sądowych. Prowadzili więc coś w rodzaju pisemnych obron. Czasami zwracali się do tych adwokatów Polaków, którzy uzyskali prawo obrony przed tym sądem, którzy następnie pod kierunkiem adwokatów „Patronatu” prowadzili skuteczną obronę.

Sondergericht sądził pewne kategorie spraw politycznych. Na przykład wszyscy oficerowie polscy odpowiadali przed *Sondergericht*. Na skutek zebrania odpowiednich dowodów przez adwokatów

„Patronatu” oraz przez rodziny więźniów ocalało wiele osób.

Po zakończeniu wojny w 1945 r. „Patronat” dostał subwencje z Ministerstwa Sprawiedliwości i próbował kontynuować działalność w lokalu niedawno zmarłej adwokat Stillerowej. Przez trzy lata w niewielkiej skali pomoc „Patronatu” była udzielana także więźniom politycznym. W 1948 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego nakazało zlikwidowanie działalności „Patronatu”.

W roku 1981 grono ludzi z „Solidarności” razem z kilkoma osobami z dawnego „Patronatu” próbowało wznowić działalność dawnego „Patronatu”. Jednakowoż w trakcie jego organizacji wprowadzono stan wojenny i zawieszono jego organizację. Później zaś wraz ze zniesieniem stanu wojennego rozwiązano ten nowy, nie do końca zorganizowany jeszcze „Patronat”. Działacze tego powstałego w 1981 r. „Patronatu” połączyli się w 1989 r. z Towarzystwem Penitencjarnym, tworząc nowe stowarzyszenie pod nazwą „Patronackie Stowarzyszenie Penitencjarne”. Obecnie jego głównym zadaniem jest kontrola więzień pod względem odżywiania, stanu sanitarnego itp., pomoc dla więźniów po wyjściu z więzienia, pomoc dla rodzin uwięzionych. „Patronackie Stowarzyszenie Penitencjarne” stara się o zorganizowanie domów przejściowego pobytu dla tych więźniów, którzy utracili albo w ogóle nie mieli własnego mieszkania. Takie domy miałyby zapewnić tymczasowe schronienie ludziom zwolnionym z więzienia. Jest to niezmiernie ważne, gdyż jeżeli więzień chce zerwać z działalnością kryminalną, to musi mieć pracę i jakieś pomieszczenie; gdy tego nie będzie miał, z pewnością powróci do przestępczej działalności.

Ludzie, którzy obecnie wychodzą z więzień, to są w większości ludzie młodzi. Ratunek i pomoc dla tego młodego

pokolenia jest sprawą niezmiernie ważną dla całego społeczeństwa polskiego.

W wielu miastach, w których znajdują się zakłady karne, nie został jeszcze zorganizowany „Patronat”. Istnieje tam ogromna potrzeba zorganizowania oddziałów „Patronackiego Stowarzyszenia Penitencjarnego”. Wydaje się, że przede wszystkim zająć się tym powinni adwokaci.

Dotychczas jedynie zawodowi kuratorzy więzienni zajmowali się zagadnieniami patronackimi. Występuje też wiele braków, np. brakuje lokali dla wypuszczonych z więzienia ludzi, a także właściwej pomocy prawnej.

Niniejszy artykuł piszę w tym celu, aby poruszyć przedstawicieli adwokatury, aby zmobilizować ich do podjęcia działalności tak przecież ściśle związanej z zawodem adwokata.

Lokal „Patronackiego Stowarzyszenia Penitencjarnego” mieści się przy ulicy Okólnik 11, tel. 27-55-88. „Stowarzyszenie” działa 4 razy w tygodniu: w poniedziałki, środy, czwartki i piątki.

Brakuje prawników, psychologów, i w ogóle ludzi dobrej woli, obowiązkowych i pracowitych, którzy zechcą podjąć się pożytecznej pracy, mającej na celu walkę z przestępczością przez resocjalizację chociaż części kryminalistów.